

# Anima, My

Połykam dłonie, dławię się  
Przed świtem jesteś tylko snem  
Jak bardzo głęboko sięga trzask  
Gdy pęka tęsknotą serca kra... serca kra  
W powietrzu myśli gęstych  
Rozumu wisi broń  
I radio gdzieś pomiędzy  
Falami trafia w płot  
Przytomnie ledwie biegnę  
Po liniach środka dróg  
Zaglądam za zakrętem  
Zawróciłbym gdybym tak mógł  
Tabunem koni pędzi żal  
Przed piątą rano nie ma gwiazd  
I każdy kilometr zostawia ślad  
Pod kołem pragnienia leżę sam... leżę sam  
W powietrzu myśli gęstych  
Rozumu wisi broń  
I radio gdzieś pomiędzy  
Falami trafia w płot  
Przytomnie ledwie biegnę  
Po liniach środka dróg  
Zaglądam za zakrętem  
Zawróciłbym gdybym tak mógł  
Daleko gdzieś tam sama śpisz  
Bez ciebie świt jak zmierzch szary jest  
Nie powiesz mi, że tęsknić to grzech  
W powietrzu myśli gęstych  
Rozumu wisi broń  
I radio gdzieś pomiędzy  
Falami trafia w płot  
Przytomnie ledwie biegnę  
Po liniach środka dróg  
Zaglądam za zakrętem  
Zawróciłbym gdybym tak mógł